

IM WIĘCEJ ZEPSUJEMY, TYM WIĘCEJ WŁADZY CHCEMY¹

Europoseł [prof. Ryszard Legutko](#) w PE o planach przejęcia przez Niemcy odpowiedzialności za UE:

Aby zrozumieć tę rolę, trzeba zacząć od podstawowego pytania, jakim systemem politycznym jest Unia Europejska?

Twierdzę, że jest to połączenie oligarchii i tyranii większości. Parlament funkcjonuje oczywiście jako tyrania większości, a Komisja jako instytucja typowo oligarchiczna, niewybieralna, z ograniczoną legitymacją demokratyczną i niekwestionowaną żądzą władzy. O ile dobrze zrozumiałem, Panie Kanclerzu, chce Pan, aby to ciało miało jeszcze większą władzę. Wielcy gracze robią, co chcą, nigdy nie zwracają sobie głowy konsultowaniem się z kimkolwiek i nazywają to przywództwem. A ponieważ system głosowania w Radzie zabezpiecza ich interesy, istnieje niewielka szansa, że zostaną przegłosowani.

Dziś niemieccy politycy biją się w piersi i obiecują, że w przyszłości będą grzecznymi chłopcami. Cóż, problem z dużymi graczami polega na tym, że mogą obiecać wszystko, a pokuta jest dla nich równie łatwa, jak nieistotna. Polityka rosyjska była najbardziej spektakularną katastrofą unijnych wielkich graczy, a ci, którzy są za nią najbardziej odpowiedzialni, chcą mieć większą władzę w polityce zagranicznej. Logika, która za tym stoi, zdumiewa umysł: „*im więcej zepsujemy, tym więcej władzy chcemy*”. Logika powinna być odwrotna: „*ponieważ tak bardzo zepsuliście, powinniście być trzymeni w ryzach tak długo, jak to możliwe*”. Nie łudzę się, że Niemcy poprawią swoje postępowanie. Jesteście za duzi, zbyt pyszni, zwłaszcza ostatnio przeczytałem pana oświadczenie i coś podobnego usłyszałem dzisiaj, o wzięciu przez Niemcy odpowiedzialności za UE. Gdyby Pan raczył zaspokoić moją intelektualną ciekawość, gdzie w traktatach można przeczytać o niemieckiej odpowiedzialności za UE? Jediną właściwą rzeczą dla niemieckich rządów byłoby zajęcie tylnych ławek i zgodnie z wymogami higieny politycznej pozwolenie, aby inni prowadzili przedstawienie. Próbowaliście, nie powiodło się, powinniście się wycofać. Chyba że, Panie Kanclerzu, Pan lub Pana koledzy z europejskiej oligarchii uważacie, że niemieccy przywódcy są wieczni jak diamenty.



¹ Źródło: "Warszawska Gazeta", nr 22 (832), str. 17, - ipw